PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 4 sierpnia 1928 r. | Nr. 78 (177)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Berliner Tageblatt 4.VIII, przytaczając w depeszy z Katowic oświadczenie polskie zaprzeczające alarmom o rzekomym stanie wojenym i zarządzeniu mobilizacji, oświadcza z ironją, że „mimo to legjoniści polscy bez przeszkód w dalszym ciągu zbroją się do swych wielkich manifestacji wileńskich, które będą miały charakter zdecydowanie antylitewski". „Berliner Tageblatt" w depeszy z Londynu stwierdza, że w kołach tamtejszych obecna sytuacja w konflikcie polsko-litewskim spotkała się z bezwzględnie spokojną oceną. Podobno, koła londyńskie upatrują w przegrupowaniu polskich oddziałów wojskowych wyłącznie manewr polityczny, będący próbą skłonienia Ligi Narodów do powzięcia definitywnej uchwały.

Rheinische Westfalische Ztg. 3.VIII donosi z Paryża: „Chicago Tribune" dowiaduje się z Berlina, że na Wilhelmstr. panowało wczoraj silne zaniepokojenie, spowodowane wiadomością, iż Polska gotuje się do ataku na Litwę. Urząd spraw zaagranicznych wBerlinie otrzymał ponadto tajny list od poselstwa w Warszawie, w którym oświetlone było poważne niebezpieczeństwo na wschodzie. To sprawozdanie poselstwa niemieckiego miało być poparte przez inne sprawozdanie, otrzymane z nad wschodniej granicy niemieckiej, a które miało zawierać wiadomość o wielkiej koncentracji wojsk polskich i o zaopatrzeniu wojsk polskich w ostrą amunicję. Marsz. Piłsudski miał się wyrazić, że we wrześniu zajmie Kowno. Gdyby ta zapowiedź miała być urzeczywistniona, to w Berlinie obawianoby się, ataku polskiego na Prusy Wschodnie. Niemcy, jak twierdzi dziennik, użyją wszelkich wysiłków, aby nie dopuścić do ataku na Litwę. „Chicago Tribune" utrzymuje, że specjalny delegat rządu Rzeszy wyjechał z Berlina do Paryża aby odbyć konferencję na Quai d'Orsay i wezwać rząd francuski do interweniowania w interesie pokoju Europy. „Rhein Westf. Ztg." pisze, iż w tutejszych kołach politycznych zaprzeczają wiadomości „Chicago Tribune", jakoby rząd niemiecki miał zamiar wysyłać delegata do Paryża. Koła polityczne stwierdzają, że wiadomość ta jest zupełnie zmyślona. Niemiecki ambasador w Paryżu konferował już z ministrem spraw zagranicznych francuskim w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

The Daily Telegraph 31.VII. Koresp. dyplomatyczny pisze, że koła dyplomatyczne ponownie zaniepokojone są poważnie sytuacją polsko - litewską. Rząd litewski podtrzymywany w swem stanowisku przez przedstawicieli pewnych mocarstw, utrzymuje, że Polska koncentruje siły zbrojne na linji granicznej około Kowna, czemu Warszawa kategorycznie zaprzecza. Pewien jednak działacz opinji polskiej utrzymuje, że na sesji wrześniowej Ligi Nar. Polska otrzyma wolną rękę w stosunku do Litwy wobec wyzywającego stanowiska Woldemarasa.

Trudno jednak sobie wyobrazić — pisze korespondent — ażeby Rada Ligi powzięła jednomyślnie jakieś postanowienie w tak drastycznej kwestji. Po raz pierwszy Londyn zaniepokojony jest reperkusjami wileńskiemi.

L'Ere Nouvelle 1.VIII. Cudenet zwraca uwagę, iż Londyn zaczyna się znowu interesować sprawami Polski i cytuje art. „Daily Telegraph", który pisze, że Polska nie powinna liczyć na przypieczętowanie Ligi Narodów w sprawie litewskiej i sądzi, że gabinet londyński, pomimo taktyki Woldemarasa, nie należy zbyt pochopnie przyznawać racji rządowi warszawskiemu. Dawna dyplomacja brytyjska — z najlepszego okresu jej tradycji — posługiwała się takiemi właśnie metodami. Nie będzie ona przeciwstawiała się polityce Kowna, lecz zostawi mu swobodę działania... Nie zakłóci pokoju w Europie wschodniej, lecz pozwoli na utrzymywanie tam stanu podgorączkowego. Londyn

nie życzy sobie, aby Polska została zgnieciona, lecz chciałby, aby ją szarpano; nie życzy on sobie również, aby na wschodzie Europy istniała potęga o charakterze zachodnim, któraby była w sprzeczności z angielskiem pojmowaniem równowagi sił. W r. 1921 usiłowała Anglja powstrzymać rozpęd odrodzonego narodu polskiego przez nieprzychylne załatwienie sprawy Śląska. Dzisiaj znajduje ona w Litwie przeszkodę, która będzie hamowała pomyślny rozwój państwa polskiego. Nie należy dziwić się tego rodzaju postępowaniu Anglji w uwzględnieniu jej metod. „Pozostaje nam tylko zrozumieć sytuację i przystąpić wreszcie do realizacji naszej polityki: t. j. wielkiej polityki kontynentalnej".

L'Ere Nouvelle 1.VIII zamieszcza art. dep. Capgras'a p. n. „Lithuanie contre la paix". Autor pisze m. in., iż obecny konflikt polsko - litewski przedstawia się szczególnie poważnie z punktu widzenia socjalistycznego. Znane są dążności tego stronnictwa do zachowania pokoju i do usuwania wszelkich powodów do nieporozumień pomiędzy poszczególnemi państwami. Socjaliści są więc skłonni do rewizji traktatów, o ile wydają im się one sprzeczne ze sprawiedliwością międzynarodową. Woldemaras zdaje się liczyć na te dążenia. Być może, iż liczy on na poparcie robotniczej międzynarodówki socjalistycznej, której kongres odbędzie się dn. 5 sierpnia w Brukseli. Wszystkie narody Europy będą tam reprezentowane. Poszczególne stronnictwa zbadały już sprawę Wilna na zjazdach krajowych. Bezwątpienia Międzynarodówka będzie się starała znaleźć najlepsze wyjście dla zabezpieczenia pokoju. Niech jednak Woldemaras się nie łudzi, iż sprawiedliwość może być jednostronna. Liga Narodów, instytucja, której orzeczenia uznają wszystkie narody, usposobione pokojowo, winna wypowiedzieć się i to bezapelacyjnie.

Rytas 31.VII, omawiając głosy prasy polskiej i zagranicznej w sprawie utknięcia rokowań polsko-litewskich, podkreśla, iż z ustosunkowania się zagranicy a wszczególności Francji do sporu polsko - litewskiego należy sądzić, że Polska i mocarstwa popierające ją, całą odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań polsko - litewskich złożyły na Litwę. Liga Nar. — zdaniem zagranicy — podczas sesji jesiennej powinna tym razem sama rozwiązać kwestję nawiązania stosunków. „Z powyższego — pisze dziennik — należy wnosić, że Warszawie nie zależy na osiągnięciu konkretnych wyników na konferencji królewieckiej. Polacy, przy obecnej konjunkturze stosunków międzynarodowych, mają nadzieję więcej, niż w Królewcu, uzyskać w Genewie, gdzie — ich zdaniem — będą mogli Litwie dyktować warunki".

W innem miejscu, nawiązując do noty litewskiej w sprawie rzekomych manewrów polskich na granicy litewskiej, dziennik zaznacza, że zagranica uważa notę litewską za chęć zdyskredytowania Polski. „Należy wogóle zwrócić uwagę — dodaje dziennik, — że prasa zagraniczna, nie wyłączając Niemiec, zamieszcza bez żadnych komentarzy częstokroć b. długie depesze z Warszawy, rozumie się, utrzymane w tonie przychylnym dla Polski".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Fortnightby Review (sierpień) zamieszcza art. Augur'a „The Polish Corridor", w którym pisze, że handel angielski jest zainteresowany w istnieniu „korytarza" polskiego, ponieważ „korytarz" ten nietylko daje dostęp do morza trzydziestomiljonowemu narodowi, lecz pozbawia Niemcy monopolu komunikacji z kontynentem. Dopóki istnieje „korytarz" polski niema żadnego monopolu i handel angielski z Polską, Czechosłowacją, Węgrami i Ukrainą, nie może być zdany na łaskę niemieckiej polityki kolejowej.

W d. c. autor podkreśla znaczenie Gdyni dla handlu angielskiego oraz stwierdza polskość t. zw. „korytarza", którego właściwa nazwa jest Pomorze. Tu autor powoduje się na Fryderyka Wielkiego i na Karola Marxa, którzy stwierdzili wyraźnie polskość Pomorza, i pisze, że prócz dowodów historycznych, istnieją fakty aktualne, które świadczą o polskim charakterze Pomorza, gdyż ludność polska wynosi tam 80%. Autor powołuje się na obserwacje, z swej podróży po Pomorzu, które świadczą o polskości Pomorza. W Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu niema Niemców więcej niż 10%, a w całej prowincji dominuje charakter polski. Jeden z nacjonalistów niemieckich oświadczył autorowi, że przed wojną dlatego tak wielu liczono Niemców na Pomorzu, gdyż lwia część ludności była zarejestrowana jako niemiecka. Polskie szyldy na sklepach niemieckich również świadczą o polskości Pomorza. Dalej autor opisuje ekonomiczny stan Pomorza — ciągle się buduje, rolnictwo stoi na wysokim poziomie, bydło w dobrym stanie, trzecia część prowincji została zelektryfikowana etc. Zniknął z Pomorza charakter „Polizeistaatu" — policjantów polskich b. mało — jeden na sto kilometrów. Język polski, jaki się ciągle słyszy na Pomorzu, potwierdza bezwzględnie polskość Pomorza. Artykuł obfituje w inne jeszcze dowody polskości Pomorza.

Pisząc o Gdańsku, autor nie odmawia mu niemieckiego charakteru, lecz dowodzi na podstawie dokumentów historycznych, że najświetniejsze czasy Gdańska przypadają na okres jego łączności z Polską — tak pod względem politycznym jak i handlowym. Okres ten minął dla Gdańska po przyłączeniu go do Niemiec. Obecnie Gdańsk zaczyna odzyskiwać swą dawną świetność. Pisząc o polityce senatu gdańskiego, autor zaznacza, że to polityka niemiecka, — a nie gdańska — doprowadziła do powstania Gdyni. Senat gdański ma obecnie trzy drogi do wyboru: 1) zburzyć Gdynię, co mimo zmilitaryzowania policji gdańskiej jest niemożliwe, 2) wycofać się z unji celnej z Polską i pozostawić cały handel Gdyni, a zyskać przez to możność kupowania szampana po cenach berlińskich i 3) stworzyć jak najrychlej z Gdynią „Interessengemeinschaft" i podzielić się z Gdynią handlem polskim. Ta ostatnia droga jest najrozsądniejsza. Gdańszczanie w prywatnych rozmowach godzą się na to, lecz obawiają się organizacji nacjonalistycznych i dlatego nie wypowiadaja głośno swej opinji.

Autor przepowiada, że za lat 10 nie będzie kwestji „korytarza", bo Pomorze jest polskie; ani też kwestji Gdańska, bo Gdańsk musi koniecznie współpracować z Polską, lecz będzie kwestja Prus Wschodnich, które wskutek ekonomicznej wojny z Polską ogromnie cierpią. Królewiec bez handlu polskiego jest skazany na powolną lecz pewną śmierć.

Correspondance Universelle 1.VIII zamieszcza art. p. n. „L'Allemagne et la révision des Traités", podpisany „Un Diplomate". Autor nawiązuje do przemówienia mistrza „Jungdeutscher Orden" M. Mahraun'a, który poruszył na kongresie w Gdańsku, sprawę rewizji granic wschodnich Niemiec i koryta-

rza Gdańskiego i pisze: Na skutek oświadczenia, złożonego przez Mahraun'a o przyłączeniu się członków Fidac'u, podczas ostatniego kongresu, do punktu widzenia Niemiec w sprawie Pomorza i Gdańska — jeden z członków kierownictwa tej organizacji zaprzeczył temu w sposób stanowczy. Imputowanie Dmowskiemu, przez Mahraun'a, opinji, której miał dać wyraz na kongresie pokojowym, iż „korytarz" nie może istnieć bez Prus Wschodnich jest również fałszywe, gdyż delegat Polski w memorjale swym wspominał jedynie o możliwości zawarcia unji celnej pomiędzy Polską a Prusami Wschodniemi, o czem nadmieniał również w swoim czasie Franz Simon, syndyk Izby Handlowej w Królewcu, uważając, iż przyczyniłoby się to do rozwiązania wielu trudności pomiędzy Polską i Niemcami. Oświadczenia Mahraun'a nie wymagają właściwie komentarzy. Wykazują one jasno, iż polityka zewnętrzna Rzeszy zmierza obecnie — jak i za czasów działalności wybitnych pangermanistów XIX w. do unieruchomienia państw zachodnich w celu utrwalenia potęgi germańskiej w Europie środkowej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE.

The Morning Post 1.VIII. Koresp. z Paryża pisze, że mimo milczenia kół oficjalnych w sprawie porozumienia anglo-francuskiego co do rozbrojenia, panuje tu przekonanie, że Francja i Anglja doszły do szerszego porozumienia w kwestjach rozbrojeniowych niż to, o którem Chamberlain mówił w swej mowie w Izbie Gmin.

Przypuszczają, że jeżeli Francja poczyniła pewne ustępstwa na rzecz Anglji w dziedzinie zbrojeń morskich, to Anglja ze swej strony uznała konieczność stanowiska Francji w sprawach zbrojeń kontynentalnych.

Koresp. przypuszcza, że oba mocarstwa doszły do kompromisu, a mianowicie redukcja zbrojeń morskich została oparta na zasadzie ograniczenia tonażu według kategoryj, z warunkiem jednak, że kategorje okrętów zostaną zredukowane do 5 lub 6. Osiągnięto również porozumienie co do zasięgu dział.

W sprawie rozbrojenia sił lądowych Francja stała na stanowisku, że przy redukcji zbrojeń winną być brana w rachubę tylko armja regularna, natomiast Anglja nastawała, by i rezerwy podlegały również ograniczeniu. Panuje przekonanie, że Anglja zgodziła się na tezę francuską wzamian za ustępstwa Francji w sprawie zbrojeń morskich. Passus w przemówieniu Chamberlaina dotyczący słabej armji angielskiej i poleganiu Anglji wyłącznie na flocie, potwierdza do pewnego stopnia to przypuszczenie. Koresp. przypuszcza, że ugoda anglo-francuska będzie przedłożona innym mocarstwom do aprobaty — prawdopodobnie na najbliższej sesji konferencji rozbrojeniowej tak samo jak byłv przedłożone franko-amerykańskie propozycje pokojowe.

Istnieją pewne obawy, że Ameryka, która od czasów prezydenta Wilsona ma cichą zgodę innych mocarstw na monopol w dyskutowaniu ropozycji pokojowych, może czuć się urażona, że uk ad anglo-francuski był zrobiony bez niej, tembardziej, że sprawa ta będzie omawiana na jesieni, t. j. akurat w tym czasie, kiedy senat amerykański będzie debatował nad projektem prawa o konstrukcji krążowników amerykańskich. Obawy te jednak — należy się spodziewać — są bezpodstawne — pisze koresp. — albowiem Pakt Kellogga dowodzi, iż Ameryka pragnie ściślej współpracy z Europą w sprawach pokoju.

Ten sam dziennik w tejże sprawie donosi w depeszy z Waszyngtonu, iż panuje tu ogólne przekonanie, iż porozumienie anglo-francuskie dotyczy ograniczenia tonażu łodzi podwodnych. Departament Marynarki zainteresowany jest ogromnie kwestją czy rezultaty rokowań będą miały jakiś bezpośredni wpływ na drażliwą kwestje krążowników, które były tą skałą, o którą rozbiła się zeszłoroczna Konferencja rozbrojeniowa.

W tej samej sprawie „Times" z dn. 1.VIII zamieszcza koresp. z Paryża, która jednak żadnych nowych szczegółów nie podaje.

The Times 1.VIII w art. wst. „A New Noval Understanding" stwierdza, że brak porozumienia pomiędzy Francją a Anglją w sprawie zbrojeń był przyczyną fiasca Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

Głównym punktem sporu — pisze dziennik — była kwestja, czy ograniczenie zbrojeń morskich ma być przeprowadzone według tonażu, czy też według oddzielnych kategoryj, oraz sprawa redukcji zbrojeń lądowych. Kwestję tę „Times" oświetla tak samo jak „Morning Post".

Dziennik pisze, że rozmowy rozbrojeniowe prawdopodobnie będą podjęte. Rząd brytyjski pójdzie po linji konferencji waszyngtońskiej z 1921 r. i będzie dążył do dalszego ograniczenia zbrojeń morskich, mając jednak na względzie utrzymanie równowagi pomiędzy poszczególnemi mocarstwami morskiemi.

The Manchester Guardian 31.VII w art. wst. omawia porozumienie anglo-francuskie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich i pisze, że Francja nie jest predominującem mocarstwem morskiem i że główną przyczyną tarć pomiędzy Anglją i Francją były objekcje ze strony ostatniej stawiane na konferencji Waszyngtońskiej w r. 1921 w sprawie ograniczenia łodzi podwodnych, a następnie jej naleganie na to, ażeby pozostawić każdemu państwu wolną rękę w rozbrojeniu, a mianowicie, że może rozporządzać swym tonażem według swego uznania, podczas gdy Anglja zmierzała do określenia poszczególnych kategoryj okrętów wojennych. Możliwem jest, że zostało osiągnięte porozumienie co do jednego z tych punktów. Jasnem, iż nie jest to sprawa dotycząca tylko Francji i Anglji, albowiem ma być ona wniesiona na komisję rozbrojeniową Ligi Nar. celem uzyskania aprobaty. W każdym bądź razie należy wyrazić zadowolenie, że w sprawie tej posunięto się naprzód, gdyż rozbrojenie morskie w ciągu ostatnich lat siedmiu nie ruszyło wcale z miejsca, a fiasco konferencji trzech mocarstw w Genewie w zeszłym roku potwierdziło tylko ten martwy punkt, na którym rozbrojenie morskie utknęło.

Journal des Débats 2.VIII. Bernus pisze, iż zawarcie układu pomiędzy Francją i Anglją w sprawie

zbrojeń na morzu jest dowodem zacieśnienia się węzłów pomiędzy obu państwami, co będzie z korzyścią i dla harmonji ogólnych stosunków w Europie. Natomiast niewiadomo, czy Stany Zjednoczone będą zadowolone z tego zbliżenia, szczególniej w początku. Jak wiadomo delegaci Anglji i Ameryki rozstali się w r .z. w Genewie, niemogąc dojść do porozumienia w sprawie krążowników, na skutek czego Waszyngton opracował szeroki program rozbudowy floty. Ameryka nie odniesie się przychylnie do obecnego układu, który zmierza do odosobnienia jej w dalszych pertraktacjach nad zbrojeniami na morzu. Być może jednak, iż St. Zjednoczone nie będą niezadowolone, tak jakby to się na pierwszy rzut oka zdawało, gdyż gabinet londyński, który obawia się każdego konfliktu z Waszyngtonem, nie przewiduje większych trudności w związku z tą sprawą. Może nawet w Londynie przypuszczają, iż układ francusko-angielski przyczyni się do ostatecznego porozumienia z Ameryką.

Le Matin 2.VIII. Sauerwein pisze m. in., iż układ francusko - angielski ma wielkie znaczenie, gdyż o ile nawet — z jakichkolwiek powodów — nie będzie on mógł służyć za podstawę do ogólnego uregulowania sprawy rozbrojenia ,jeśli z różnych powodów nie dojdzie do konferencji w Genewie, to w każdym razie układ ten może być pożyteczny w czasie pokoju, lub nawet w razie naprężenia stosunków pomiędzy Anglją a Francją.

NIEMCY A FRANCJA.

L'Ere Nouvelle 1.VIII. A. Milhaud w art. p. n. „Une voix d'Amérique" omawia art. Francka H. Simonds'a w „American Review of Reviews", który pisze, iż objęcie władzy przez nowy rząd St. Zjednoczonych będzie początkiem kryzysu; plan Dawes'a będzie bowiem zakwestjonowany w marcu roku przyszłego. Simonds twierdzi, iż Niemcy regulują należności z planu Dawes'a, tylko w zależności od kredytów udzielanych im przez St. Zjednoczone. W razie wstrzymania dalszego udzielenia kredytów, ucierpią interesy państw sprzymierzonych; z drugiej zaś strony Niemcy będą musiały wyrzec się myśli wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, jak tylko stanie się wiadome, iż rozmowy z r. 1926 nie mają szans urzeczywistnienia.

W d. c. Simonds daje do zrozumienia, iż mobilizacji obligacji niemieckich nie da się przeprowadzić bez udziału rynku amerykańskiego, co wymagałoby pewnych wyrzeczeń ze strony obywateli amerykańskich, a właśnie w tym okresie odbywają się wybory Prezydenta. Zdaniem dziennika, Simonds nie szczędzi amatorów iluzji. Milhaud podnosi znaczenie tej amerykańskiej przestrogi, zwłaszcza wobec głosów urzędowej i zbliżonej do rządu prasy niemieckiej, która zapowiada, iż Niemcy nie będą płaciły w związku z przedwczesną ewakuacją Nadrenji.

Le Quotidien 31.VIII. Bertrand, cytując i omawiając w spomniany artykuł Simonds'a, podkreśla, iż nawet neutralny autor amerykański, uważa, że ewakuacja Nadrenji powinna być uwarunkowana.

CHINY A STANY ZJEDNOCZONE.

The Times 31.VII w art. wst. „The New China", omawiając sytuację w Chinach w związku z traktatem handlowym chińsko-amerykańskim oraz notą Kellogga do rządu chińskiego, czyni zarzut Stanom Zjedn., że bez uprzedniego zawiadomienia innych państw, z któremi Stany podpisały traktat Waszyngtoński, uznały de facto nowy rząd chiński i przyznały mu pełną autonomję w sprawach taryfowych.

Autor jest zdania, że Stany Zjednoczone przez swe przyrzeczenie autonomji taryfowej w rzeczywistości nie uczyniły nic innego jak to, że w ukrytej formie poczyniły nowemu rządowi chińskiemu te same koncesje, które poczyniły mocarstwa na konferencji pekińskiej w 1926 r., kiedy to Anglja chciała iść jeszcze dalej w ustępstwach niż godziły się na to Stany Zjedn. lub Japonja.

Rząd brytyjski — pisze dzeinnik — dał do zrozumienia, że polityka brytyjska ma na celu nietylko autonomję taryfową, lecz również zupełne zrzeczenie się koncesji i praw eksterytorjalnych.

The Times 31.VII. Koresp. z Tokio pisze, że traktat chińsko - amerykański i pośpiech, z jakim został on zawarty, nie zbyt dogadza Japonji w momencie, gdy stosunki jej z Nankinem są poważnie naprężone, lecz rząd japoński śledzi rozwój wypadków ze spokojem. Pozornie krok Kellogga uważany tu jest jako gest sympatji, który nie wprowadza zasadniczych zmian. Prasa atakuje Kellogga za wyłamanie się z pod uchwał porozumienia waszyngtońskiego, zaś ministerstwo spraw zagr. jest zdania, że Kellogg przeszkodził wznowieniu konferencji w sprawach taryfowych.

Z prasy japońskiej przebija zazdrość, iż Stany Zjedn. zajmą kierownicze stanowisko w sprawach chińskich. Z ogólnego tonu prasy wyczuwa się żal, że Japonja dała się uprzedzić Ameryce.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Lietuvós Żinios 31.VII, nawiązując do rocznicy Konstytucji litewskiej, która święcona była dorocznie dn. 1.VIII. (Obecnie przez rząd Woldemarasa święto to urzędowo zostało zniesione i obchodzi je tylko opozycja — przyp. redakcji „Przeglądu"), przy czem podkreśla znaczenie ustroju demokratycznego, który umożliwił swobodny rozwój organizacyj politycznych i kulturalnych, a który to rozwój doznał skrępowania po przewrocie z dn. 17.XII 1926 r.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 1.VIII. P. Scheffer. Revolutionspolitik. Zum sechsen Weltkongress des Komintern.

Deutsche Allg. Ztg. 1.VIII. Deutschland und der amerikanisch - chinesische Vertrag.

Deutsche Allg. Ztg. 2.VIII. Dr. J. Tiburtius. Die Arbeitsleistungsenquete in Steinkohlen - bergbau.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.